Nr 237 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 15 Października 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10
Telefon 41. Międzymiast. 15
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska
Telefon 24

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . 30 „
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Ustawa „o środkach ograniczenia wydatków publicznych“

Kraków, 13 października.

Rząd chce powołać do życia Państwową Radę Oszczędnościową, złożoną z posłów, delegowanych przez Sejm oraz z urzędników państwowych. **Jest to nowa próba zmuszenia administracji publicznej do systemu oszczędnościowego — środkami nadzwyczajnemi.** — Nie zbyt dobrze o nas świadczy, jeśli na ten cel nie wystarcza ani odpowiedzialność ministrów resortowych, ani nawet departament budżetowy ministerstwa skarbu, którego normalmalnem zadaniem jest skrupulatnie badać wszelkie wydatki, proponowane przez ministerstwa resortowe, przed wstawieniem ich w budżet państwowy. Wystarczało to przecież zupełnie przed wojną i wystarcza po dziś dzień w wielu innych państwach.

Mieliśmy już zresztą w Polsce (a właściwie mamy jeszcze) **nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego** i wojewódzkie komisje oszczędnościowe. To urządzenie jednak zawiodło, gdyż — jak twierdzi rząd — nie miało dosyć autorytetu wobec tych władz, których wydatki miały być zredukowane. Wobec tego o prawie wszystkich wnioskach komisarza oszczędnościowego musiał ostatecznie decydować minister skarbu.

To samo będzie z Państwową Radą Oszczędnościową. Wszak będzie to tylko ciało projektujące i opinjujące oszczędności i wydatki. Decyzja będzie należała do właściwych czynników konstytucyjnych. Gdzież jednak są dane, że ciało to będzie sprawniej pracowało i mądrzej radziło, niż nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, i że będzie miało większy autorytet? Na co i wobec kogo ten autorytet ma być potrzebny i — powiedzmy otwarcie — możliwy? Wszak jeśli Państwowa Rada Oszczędnościowa przyjdzie do przekonania, że dla osiągnięcia poważnych oszczędności trzeba i można skrócić czas służby prezencyjnej w piechocie na 6 miesięcy — to minister spraw wojskowych może zarzucić, że Rada na tem wcale się nie rozumie, a o sprawie samej będą decydowały i tak zawsze inne, normalne czynniki życia państwowego.

Oszczędności, i to ogromne, są konieczne — ale osiągnięcie ich będzie tylko wtedy możliwe, gdy rząd sam zdecyduje się na zmiany zasadnicze w zakresie administracji resortowej, zwłaszcza oświatowej i wojskowej, i gdy fachowe czynniki w łonie fachowych ministerstw szczegółowo obmyślą sposoby wprowadzenia nowych systemów w życie, wyciągając z tego wszelkie konsekwencje finansowe. Tu nie pomoże żaden specjalny organ oszczędnościowy, nie znający bardzo dokładnie aparatu ani jego szczegółowych zadań.

Państwowa Rada Oszczędnościowa ma swoją działalnością projektującą i opinjodawczą objąć także wydatki samorządów i innych związków publiczno-prawnych, jak zakładów ubezpieczenia społecznego (Kas chorych itp.) Że obciążenie gospodarstwa społecznego daninami i opłatami w tej dziedzinie jest nieproporcjalnie wysokie w stosunku do dochodu społecznego — że następnie samorządy i inne »Związki publiczno-prawne« niejednokrotnie w swych wydatkach wykraczają poza ramy konieczności i nie są obecnie w tym względzie przez nikogo hamowane, ani należycie kontrolowane, — to nie ulega żadnej wątpliwości. — Czy jednak nie wystarczyłoby w tym względzie, aby np. ministerstwo spraw wewnętrznych, powołane do nadzoru nad finansami samorządów, rozwinęło działalność szerszą, bardziej fachową i skuteczniejszą? Tu opłaciłoby się bardzo ustanowienie specjalnych fachowych kontrolorów »latających«. To samo odnosi się do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Rząd dlatego w Radzie Oszczędnościowej chce mieć reprezentantów Sejmu, ponieważ Sejm jest u nas tym czynnikiem, który przez cały rok wielkim głosem nawołuje do oszczędności, a podczas rozprawy budżetowej podwyższa wydatki, proponowane przez rząd! Ten czy ów poseł domaga się zawsze, aby było wogóle mniej urzędów i mniej urzędników — ale broń Boże ruszyć którykolwiek urząd lub któregokolwiek urzędnika w jego okręgu wyborczym. Wszędzie jest za wiele — ale w jego okręgu za mało! I na tem stanowisku stoi przeważna większość posłów. Taka jest smutna prawda — ale czy można się łudzić, że powołanie reprezentantów Sejmu do Państwowej Rady Oszczędnościowej tę psychologję zmieni? Czyż jednak bardziej stanowcze wystąpienia rządu wobec Sejmu w konkretnych wypadkach nie obiecywałyby więcej powodzenia?

Rząd zresztą nie powinien ze względów kwietystycznej polityki przerzucać swoich funkcyj ani swoich odpowiedzialności na ciała ustawodawcze — ani bezpośrednio ani nawet pośrednio, jak w danym wypadku.

Dalsza innowacja, projektowana w zakresie oszczędnościowym, to **wprowadzanie do ministerstw resortowych kontrolorów z ramienia ministerstwa skarbu** — na wzór francuski. — Przy sprężystem funkcjonowaniu i departamentu budżetowego w ministerstwie skarbu i wydziałów finansowych w ministerstwach resortowych także i to nowe skomplikowanie i obciążanie administracji centralnej, byłoby zbędne — tak jak jest zbędnem i nie istnieje w wielu innych państwach. Należy się obawiać, by taki kontroler nie utrudniał i nie opóźniał zbytnio załatwiania spraw bieżących danego resortu. W tym kierunku jednak możnaby może zrobić eksperyment, o ile jego celem i kresem byłoby tak dokładne obznajomienie się organów ministerstwa skarbu z funkcjonowaniem wszystkich kółek administracji centralnej, aby następnie departament budżetowy mógł z większą znajomością rzeczy krytykować budżety ministerstw resortowych. W żadnym razie nie należałoby tym kontrolorom przyznawać uprawnień dyktatorskich, ani takiej władzy, jaką im chce nadać projekt rządowy. To byłoby już zupełne pomieszanie kompetencji i zabicie poczucia odpowiedzialności u czynników resortowych.

Niezależnie od problematu czy oszczędności **w administracji publicznej należy forsować metodami i organami nadzwyczajnemi, czy też zwyczajnemi ulepszeniami**, w którym to względzie wbrew obecnym zapatrywaniom rządu należałoby raczej oświadczyć się za temi drugiemi, **nie można dość często powitać zamiarów rządu co do ukrócenia wybryków finansowych niektórych naszych samorządów i innych związków prawno-publicznych.**

Jest to bardzo na czasie, skoro w okresie najcięższego przesilenia gospodarczego jeden z powiatów nakłada podatki na to, aby stworzyć powiatowy bank, skoro drugi powiat z pieniędzy podatkowych dokonuje tak forsownych inwestycyj, jak budowa kolei, i skoro biura teatrów miejskich magistratu warszawskiego, żywiące liczne dziesiątki synekurzystów.

Słusznie zresztą premier zauważył, że w takim czasie, jak obecny, zbytkiem jest nawet to, gdy magistraty zakupują zagraniczną maszyny do czyszczenia ulic lub sprowadzają z zagranicy kostki brukowe.

I dlatego w całej ustawie »o środkach ograniczenia wydatków państwa i innych związków prawno-publicznych« najbardziej praktyczne i celowe są te postanowienia, które dotyczą »wzmocnienia nadzoru nad gospodarką związków prawno-publicznych«.

Dr Roger Battaglia.

Francja automatycznie da pomoc Polsce i Czechom

Największe napięcie obrad w Locarno — Półurzędowy głos francuski

Locarno, 13 października. (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Wczorajsza popołudniowa konferencja między **Lutherem, Stresemannem, Chamberlainem i Briandem**, dotycząca tych postanowień paktu reńskiego, któreby miały **zastrzec prawa Francji do interwencji wojskowej w wypadku, gdyby traktaty arbitrażowe niemiecko-polski i niemiecko-czechosłowacki zostały pogwałcone oraz w wypadku, gdyby strona łamiąca umowę, zastosowała użycie siły.**

Obecne narady między ministrami mocarstw i ministrami niemieckiemi **będą musiały rozwiązać sprawę gwarantowania wschodnich traktatów arbitrażowych jeszcze przed opracowaniem samych traktatów arbitrażowych niemiecko-polskiego i niemiecko-czechosłowackiego.** Ogólna idea, stanowiąca myśl przewodnią obecnych narad zmierza do tego, aby zachować **w całości prawo gwarancji Francji w stosunku do jej wschodnich sprzymierzeńców** i aby równocześnie Niemcom dać pewność, że nie byłby zrobiony użytek z tego sprzeczny z paktem Ligi Narodów.

Dla delegacji francuskiej jest rzeczą doniosłą **zachować wolną rękę na wypadek oczywistego ataku przeciwko Polsce albo Czechosłowacji, aby móc automatycznie pośpieszyć z pomocą swoim sprzymierzeńcom**, zaś w wypadkach wszelkiego pogwałcenia traktatów arbitrażowych, w których odpowiedzialność nie byłaby oczywistą, Francja wierna swojej polityce pokojowej i bezstronnej, zgodziłaby się na to, aby jej prawo gwarancyjne było realizowane **dopiero po wydaniu odpowiedniej decyzji przez Radę Ligi Narodów**, której stawałaby się w ten sposób mandatarjuszką.

Pakt zachodni obowiązywać będzie z wejściem w życie umów wschodnich

Berlin przypuszczalnie paktu nie zatwierdzi
Do umowy polsko-niemieckiej w Locarno nie dojdzie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 13 października. Według obecnego stanu rzeczy przypuszczają, że konferencja w Locarno zakończy się **formalnym projektem paktu nadreńskiego**, łącznie z art. 15 i 11, to **znaczy z zastrzeżeniami, ograniczającemi bezwzględną neutralność strefy nadreńskiej i uzależniające prawomocność paktu nadreńskiego od równoczesnego wejścia w życie umów z państwami wschodniemi.**

Przy postulacie Niemiec do Ligi zostanie pominięta kwestja art. 16 konwenantu Ligi.

Do zawarcia umów arbitrażowych pomiędzy Niemcami a Polską, w Locarno prawdopodobnie nie dojdzie, gdyż Niemcy przyjmą szkic paktu niemiecko-polskiego ad referendum do zatwierdzenia przez rządy państw Rzeszy i komisji zagranicznej.

Tego rodzaju zakończenie byłoby oczywiście **plastrem, zaklejającym faktyczną bezpłodność tygodniowych dyskusyj**, ponieważ małą jest nadzieja, aby w Berlinie **zaaprobowano projekt paktu wraz z art. 15 i 11 bez uzyskania formalnego zwolnienia z obowiązku art. 16 konwenantu.**

Porozumienie z Niemcami w sprawie art. XVI Ligi Narodów

Locarno, 13 października. Briand i Chamberlain odbyli wczoraj popołudniu 2 i półgodzinną rozmowę z drem Lutherem i drem Stresemannem. W czasie tej konferencji doszło do zgody na temat paktu zachodniego.

Zdaje się, że Niemcom zapewniono, iż tak długo **nie będą zobowiązani brać udziału w wykonywaniu sankcyj Ligi Narodów**, dopóki ich wojskowa sytuacja będzie taką, jak obecna. Udział Niemiec w zarządzeniach gospodarczych **będzie zależny od gospodarczej sytuacji Niemiec**, w chwili wydania odnośnych zarządzeń.

Od dziś konferencja wchodzi **w fazę rokowań o pakt wschodni.**

Niemcy nie chcą wyjaśnić swego stosunku do Rosji

Dwulicowość Niemiec

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Locarno, 13 października. Z włoskiej strony oświadczają, że podczas sobotniej przejażdżki po Lago Magiore Briand, Chamberlain i Luther poruszali po raz pierwszy **problem Rosji sowieckiej.**

Delegacja niemiecka zajęła niewyraźne stanowisko. Z jednej strony **nie chce się narażać na zerwanie z Rosją**, a z drugiej strony chce pogodzić swoją politykę **ze stanowiskiem Anglji.**

Stanowisko takie **wywołało na aljantach bardzo złe wrażenie**, albowiem okazało się, że Niemcy postępują **niesłychanie dwulicowo** w polityce zagranicznej.

Pakt czesko-niemiecki już ułożony

Praga, 13 października (PAT.) Biuro prasowe donosi, że podczas wczorajszej **konferencji dra Stresemanna z Beneszem** w sprawie traktatów arbitrażowych niemiecko-czechosłowackiego **przyszło do porozumienia.**

Hindenburgowi pozostawiają decyzję

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Locarno, 13 października. Wczoraj, we wtorek, sekretarz stanu kancelarji Rzeszy, opuścił Locarno, ażeby **przedstawić Hindenburgowi ostateczne propozycje kompromisowe mocarstw zachodnich.**

Luther i Stresemann zrzucają z siebie **odpowiedzialność za przyjęcie lub odrzucenie tych propozycyj na Hindenburga.**

Znaczenie konferencji ministra Skrzyńskiego ze Stresemannem

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Locarno, 13 października. W poniedziałek 12 bm. o godz. 10 rano odbyła się **pierwsza rozmowa ministra Skrzyńskiego ze Stresemannem. Rozmowa ta miała miejsce w mieszkaniu Brianda**, który poznajomił obu ministrów. Bez szczegółowego rozpatrywania spraw, dotyczących obu państw, ministrowie **nawiązali pierwszy kontakt**, postanawiając dalsze wzajemne spotkanie oraz nawiązanie kontaktu między obu delegacjami. **Konferencja trwała 15 minut.** — Prawdopodobnie w najbliższym czasie minister **Skrzyński odbędzie naradę z kanclerzem Lutherem.**

Locarno, 13 października. Wczorajsza rozmowa **min. Skrzyńskiego ze Stresemannem** jakkolwiek niedługa, była jednak **pierwszem zetknięciem się obu ministrów.**

Do rozmowy tej przywiązują ogromne znaczenie, uważając, że oznacza to, że **Polska weszła już czynnie do pertraktacyj** i że to jest nowa faza konferencji w Locarno. **Pozycja Polski**, która wykazała, że nie można jej oskarżać o chęć zakłócenia pokoju światowego, od chwili przyjazdu ministra w każdym dniu **zaznacza się pomyślnie.** Insynuacje niemieckie na ten temat rozwiały się, a we wszystkich delegacjach z zadowoleniem skonstatowano, że **Polska, broniąca swych słusznych praw, chce solidarnie z mocarstwami współpracować dla powszechnego pokoju.**

W trakcie dyskusji zarysowała się widoczna tendencja wzmocnienia 16-go artykułu paktu Ligi i w sprawach zeń wynikających. W razie przyznania specjalnych ulg Niemcom w tym artykule, co jest możliwe, uwzględnionoby również **specjalne położenie Polski i Czech, godząc się na powiększenie gwarancyj francuskich**, płynących dla tych krajów z tegoż artykułu.

Briand o konferencji Skrzyńskiego ze Stresemannem

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Locarno, 13 października. Po konferencji Skrzyńskiego i Stresemanna Briand oświadczył, że konferencja miała charakter czysto formalny, ale że mimo to spotkanie Skrzyńskiego ze Stresemannem **przyczyniło się w znacznym stopniu do wyjaśnienia sytuacji.**

Obecnie jest wiadomem, czego Polska i Czechosłowacja chcą. Wierzę — oświadczył Briand — że Polska ze swej strony **podpisze t. zw. konwencję gwarancyjną**, która jest traktatem uzupełniającym do paktu reńskiego.

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI

Jesienne róże

(Ciąg dalszy). 3

Kocham ten cudny okres opadania złocistych liści i długich balad deszczowych, tak w życiu jak i w przyrodzie, a dla śmierci mam kult i uważam ją za największą siłę — więc piszę o tem, co kocham i uwielbiam. Zresztą uważam się za prawdziwego artystę i zbyt wielką mam cześć dla poezji, by z niej robić majsterstyki na obstalunek. Piszę dla siebie — czy się to komu podoba, czy nie, jest mi obojętne.

I musiałem mu przyznać rację.

I dziwnie oryginalnie wyglądają poezje Ileckiego, na tle letnich nocy, gdy cała przyroda śpiewa hymn życia, dyszy pragnieniem żądz i upaja się własnym przepychem. — Dziwnie brzmi wiersz o bolesnem obmieraniu liści i dusz ludzkich, na tle przepysznych drzew i pełnych, bogatych kobierców kwietnych, które wprost upijają i dławią zapachem. Dziwnie padają beznadziejne słowa, z tych młodych, dumnych ust, niesytych jeszcze życia, a już tak tragicznie smętnych.

Wybiegają w czerwonawy półmrok słodkie, półdrżące akordy, a na ich tle, niby na miękkiej jedwabnej tkaninie, układają się w przecudne hafty słowa jesiennego poematu, który Julek czyta:

minęło szczęście — kochanie —
co było, umarło w mgle —
w parku tęsknoty drży łkanie,
ku ziemi drzewa wichr gnie...

V.

Ilecki kocha panią Mery.

Czytam wyraźnie w jego zadumanych oczach całe dzieje tej subtelnej, artystycznej nawskróś i przeczulonej miłości, do cudnej zamkniętej w sobie i zadumanej pani i żal mi Julka. Za wrażliwa to i za nerwowa natura, by kwestję tego rodzaju traktować połowicznie. O ile go znam, nigdy nie umiał rozpraszać się na zdawkowe miłostki, choć miał ich kilka. Julek, do obecnej chwili pozostał duchowo „czystym“ i żal mi go tembardziej. A tutaj Julek, z wrodzonym sobie giestem artysty, postawił na jedną stawkę całą duszę — bez wstrętnego, filisterskiego wyrachowania — czy można, lub czy wypada — nie myśląc, co w zamian otrzyma i czy wogóle co otrzyma, rzucił ten cudny, cieplarniany, nieprzystowany do naszych warunków życia, kwiat, jakim jest jego dusza, — i kocha...

Obserwuję go w milczeniu przez cały dzień. Jeden giest — jedno spojrzenie, nie ujdzie mojej uwadze. On ją pochłania wprost oczyma. Modli się każdem spojrzeniem — myślami przypada do jej małych, rasowych stóp i tuli do nich skronie rozpalone gorączką. Czasem w czarnych źrenicach zapala się taki nagły błysk — że poprostu oślepia i to wtedy zwykle, kiedy pani Mery, zwrócona twarzą do kogo innego, spójrzy na Julka, twarz jego momentalnie matowieje, gasną oczy i przybierają swój zwykły, codzienny wyraz melancholji, o lekkiej przymieszce znudzenia.

Czasem, gdy jest przekonany, że nikt na niego nie patrzy, twarz jego zwolna zaczyna się rozjaśniać — roztacza się na niej zachwyt i upojenie, które wreszcie przechodzi w wyraz bolesnego, cichego smutku i wkońcu tępieje w skurczu takiego tragizmu, że strach bierze nań patrzeć. Tak patrzą tylko oczy, które widzą przy sobie stojącą śmierć i wiedzą doskonale, że jej uniknąć ani ominąć nie mogą.

I jeszcze jeden szczegół, który potwierdza moje przypuszczenia. Julek zaczął się staran nie ubierać, przygładził włosy — zarzucił swoje dekadenckie, rozwichrzone krawaty, nosi dobrze skrojone ubrania — widocznie chce się podobać kobiecie. Że nie hrabiance Izie, to fakt; traktuje ją grzecznie i z pewną nawet przesadną rycerskością, ale w tonie jego i gieście wyczuwa się subtelny, lecz bezlitosny bacik ironji, jakim ustawicznie chłoszcze dumną panienkę.

Co czuje, jak reaguje na uczucie Ileckiego pani Mery — dziś jeszcze nic powiedzieć nie mogę. Zbyt dobrze panuje nad sobą ta kobieta, lub może jest zupełnie inną, niż ja sobie ją wyobraziłem. Jest takąsamą dla niego, jak dla mnie i dla innych. Jednako grzeczna, jednako uśmiechnięta, jednako dumna. Czasami zdaje mi się, że ogarnie go na moment wzrokiem — przytuli jego ładną głowę do piersi, i w usta pocałuje myślą — lecz może tylko to z mojej strony złudzenie.

Lubię natomiast, z ławki nad stawem, obserwować ich — jak rano spacerują po starej, lekko spadającej w dół cienistej alei lipowej.

Idą wolno.

Pani Mery, w cudnie skrojonej, lekkiej, koronkowej jasnej sukni, przez którą dyskretnie, subtelnie prześwietla słońce jej posągowe kształty, Julek w białym garniturze z pękiem czerwonych róż, które zapewne razem zbierali — idą wolno, a Julek coś opowiada.

I patrzę na rozigraną od promieni słońca, prostą ścieżynkę, na szmaragdowe sklepienie starych, kwitnących lip, i na tę cudną, tak wyjątkowo dobraną do siebie parę: smutnej, pięknej kobiety i mego przyjaciela. Mimowoli przypominają mi się Łazienki i owe czasy — ostatniego z królów polskich. I widzę tych dwoje w stylowych, wytwornych kostjumach, zapatrzonych i zakochanych w sobie — a tam, gdzieś z pałacowej terasy — dolatuje dyskretny, radosny gwar i cicha, co chwilę rwąca się melodja mandolin.

Cudni są oboje w tem wytwornem pochyleniu ku sobie. W całych ich postaciach czuję, iż pani Mery słucha czegoś, co strasznie jej miłe, lecz i beznadziejnie smutne zarazem — a Julek, oczami ją pochłania — pieści całuje, a z ust rwą mu się słowa wyznań gorących i upojnych, jak wino — jak szał.

Potem zwykle siadają na szczątkach dawnego muru, który ongi przy końcu lipowej wznosił się alei, ona, na cokole czerwonych cegieł, skąpana jaskrawą powodzią południowego słońca — on, niżej nieco, u nóg jej, obutych w małe, zgrabniutkie pantofelki.

Ilecki zwykle milknie wtedy. Tylko od czasu do czasu, miękkiem, pokornym giestem podnosi głowę i przytula usta do rąk pani Mery i trwa w tej pozycji dłuższą chwilę. — Chciałbym wtedy spojrzeć w oczy tej kobiety, by znaleźć odpowiedź na niepokojące mnie pytanie — co czuje pani Mery dla Julka, lecz, niestety, jestem zbyt daleko od ich sam na sam, zresztą choćbym mógł, nie psułbym swoją osobą tego nastroju, w którym Julkowi jest bardzo, bardzo dobrze.

Siedzą nieraz tak bardzo długo — nic nie mówiąc do siebie — ona ze schyloną główką, on przytulony do cudnych, białych rąk; i siedzieliby dłużej jeszcze, gdyby nie mąż, który prawie co rano wpada do parku, zziajany, szerwony i biegnąc rozpromieniony w ich stronę, głośno krzyczy:

— Wiemy Mery — Miss Daizy bierze już czysto siódmą przeszkodę!

(C. d. n.)

Z obrad komisyj sejmowych

Warszawa, 13 października.

Sejmowa komisja reform rolnych przystąpiła wczoraj do obrad nad poprawkami przyjętemi przez Senat do projektu ustawy o reformie rolnej.

Wynikiem obrad, które rozpoczęto o godz. 10 rano i które trwały z przerwą obiadową do godz. 7 wieczór, było załatwienie poprawek Senatu do pierwszych 26 artykułów ustawy. Zasadniczo przyjęto wszystkie redakcyjne i stylistyczne poprawki Senatu. Z poprawek merytorycznych odrzucono poprawkę do artykułu 3, według której nie minister reform rolnych, lecz Rada ministrów na wniosek tego ministerstwa ma przeprowadzać przymusowe wykupno w całości bez uwzględnienia postanowień paragrafu 4 i 5.

Do art. 4, który w redakcji Sejmu maksimum posiadania na Kresach podnosi do 300 ha dla majątków, które w rękach polskich pozostawały bez przerwy od roku 1895, przyjęto poprawkę, zmieniającą tę datę na rok 1864. — Natomiast poprawkę, która dla tych majątków powiększa obszar z 300 ha na 400 ha, odrzucono.

Przyjęto do tego artykułu dalej poprawkę, według której nie wlicza się do norm wskazanych w części pierwszej tego artykułu obszarów leśnych o powierzchni ponad 30 ha, a na Kresach ponad 50 ha.

Do art. 26 przyjęto następującą poprawkę, o którą, jak wiadomo — rozegrała się w Senacie uporczywa walka: wierzytelności instytucji długoterminowego kredytu w listach zastawnych, ciążące na gruntach przymusowo wykupionych, mogą być przejęte przez państwo, a w następstwie przelane na nabywców parceli, przyczem przejęte długi potrącone zostaną z szacunku wykupionej nieruchomości.

Poseł Poniatowski (Wyzwolenie) zgłosił wniosek o odrzucenie wszystkich poprawek Senatu z wyjątkiem stylistycznych. Wniosek upadł.

Wszystkie głosowania w komisji miały ten szczególny charakter, że klub »Piasta«, podobnie jak w Senacie, głosował stale z lewicą.

Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego (Ch. N.) wysłuchała na wczorajszem posiedzeniu rzeczowego wyjaśnienia, jakie udzielili generałowie Żymirski i Litwinowicz z dziedziny zagadnień przemysłu wojennego.

Pos. Anusz referował sprawę zaliczek na dostawy wojskowe, udzielonych Józefowi Głąbińskiemu. Na podstawie tego referatu i szczegółowego wyjaśnienia gen. Góreckiego, stwierdzono, że min. spraw wojskowych, po dokładnem zbadaniu sprawy przez korpus kontrolorów i szefostwo administracji, przystąpiło do szczegółowego zbadania tej sprawy, jakoteż do pociągnięcia do surowej odpowiedzialności tych osób, które w tej sprawie zawiniły. Prowadzone w przyśpieszonem tempie dochodzenia prokuratury, zostaną w ciągu b. m. ukończone, poczem sprawa zostanie skierowana do wojskowego sądu okręgowego, celem przeprowadzenia rozprawy.

Obecnie wydało ministerstwo spraw wojskowych zarządzenie, celem uniemożliwienia na przyszłość takich niemożliwości. Dyskusja nad tym przedmiotem została odroczona do następnego posiedzenia.

Sejmowa komisja rolna rozważa nader zajmujący projekt ustawy o lasach, mających znaczenie dla ochrony państwa. Projekt dąży do tego, aby lasy, których szczególna ochrona jest niezbędna ze względu na obronę państwa, podlegały ograniczonemu użytkowaniu i gospodarowaniu.

Parlamentarzyści francuscy w Krakowie

Dzisiaj o godzinie 10.5 przed południem przyjechała do Krakowa wycieczka parlamentarzystów francuskich.

Na dworcu kolejowym, który udekorowano we flagi francuskie i polskie, oczekiwali gości: wojewoda Kowalikowski, komisarz rządu Ostrowski, prezes kolei Barwicz z dyrektorem drem Pischingerem i nadinspektorem Pollmanem, szef bezpieczeństwa Skarbek, dyrektor policji dr Styczeń, starosta krakowski dr Bal, członkowie komitetu z prezesem drem Nowakiem na czele, pp. Franciszek Potocki, Goetz Okocimski, rektor Stryjeński, redaktor Haecker, major Pusłowski i inni.

Po powitaniu, goście przeszli do salonu recepcyjnego, skąd, po spożyciu pierwszego śniadania, udali się na zwiedzenie miasta.

Około godziny 12 w południe goście przybyli do salonów p. Goetza przy ulicy Lubicz na śniadanie.

Po południu planowana jest wycieczka samochodami w okolice Krakowa i zwiedzenie Kasy chorych.

O gozinie 5 po południu goście francuscy będą na herbacie u p. Fr. Potockiego, o godzinie zaś 8 wieczorem na obiedzie w Starym Teatrze, wydanym przez komitet obywatelski.

W wycieczce bierze udział: Robaglia, Evain (blok national), Pressemaul, Locquin z żoną, Maes, Chaussy, Evrard, Bonoillain, Gamard (socjaliści). Guilhaumon i de Tessan (dziennikarze).

Wycieczce towarzyszą: p. Arciszewski, sekretarz ambasady w Paryżu i referenci ministerstwa spraw wewnętrznych, pp. Zelisławski i Wyszyński.

Dygnitarze odjadą dzisiaj w nocy do Lwowa.

Pobyt w Katowicach

Z Katowic donoszą:

Wczoraj o godzinie 8.10 przybyli tu pociągiem pospiesznym z Poznania parlamentarzyści francuscy w towarzystwie przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych. Na powitanie gości przybyli na dworzec: wojewoda Bilski, marszałek Sejmu śląskiego, Wolny, prezydent miasta Gornik i inni. Po odegraniu przez orkiestrę „Marsyljanki" i „Jeszcze Polska nie zginęła", goście udali się samochodami do Wełnowca na zwiedzenie cynkowni, a następnie do Chorzowa. Po przybyciu do Królewskiej Huty, zarząd Skarbofermu podejmował gości śniadaniem w hotelu Polskim. Po śniadaniu goście powrócili do Katowic i objechali samochodami większą część okręgu przemysłowego. O godzinie 6 wieczorem podejmowało gości województwo obiadem w hotelu Savoy.



Fotografowie dziennikarzy w Locarno

MIECZYSŁAW ZIELENKIEWICZ.

Nastrój

Pod stopami przesuwa się szelest liści,
Krok mi pęta szelest liści pod stopami,
Szliśmy tędy tacy dobrzy, tacy czyści
Szliśmy sami.

Pod drzewami cisza legła zapomniana,
Stanęliśmy cichuteńko pod drzewami,
Potoczyła się rozmowa rozśpiewana
Już sercami.

Za górami, w osmętniałym ciszą lesie,
Moje szczęście za górami, za lasami,
Serce czujne, ran niepomne, wciąż tam rwie się
Tęsknicami...

KRONIKA

Kraków, 13 października.

Wybory do rad miejskich w Bydgoszczy i Grudziądzu

Z Warszawy donoszą:

Ogłoszono wyniki wyborów do rad miejskich w Bydgoszczy i Grudziądzu. Wynik ten charakteryzuje się wzrostem głosów komunistycznych, a obniżeniem ilości głosów niemieckich. W Bydgoszczy komuniści uzyskali 5.000 głosów — dziewięć mandatów, P. P. S. 2.000 głosów — cztery mandaty, Ch. D. 8.000 głosów — 15 mandatów, Niemcy 5.500 głosów — 10 mandatów, N. D. 4.800 głosów — 9 mandatów, N. P. R. 6.800 głosów — 12 mandatów. W Grudziądzu N. P. R. uzyskała 10 mandatów, dawniej 18, Ch. D. 7, dawniej 3, P. P. S. 8, dawniej 10, Niemcy 7, dawniej 14, N. D. 4, dawniej 3. Stronnictwa mieszczańskie 7, dawniej 4.

Zwycięstwo Polaków w wyborach gminnych w Marklowicach

W Marklowicach na Śląsku czeskim odbyły się w niedzielę wybory gminne, które przyniosły walne zwycięstwo Polakom. I tak Polacy-katolicy otrzymali 6 mandatów, polscy socjaliści 3, czescy socjaliści 5, a komuniści 2 mandaty. Inne ugrupowania czeskie, oraz niemieckie nie otrzymały żadnych mandatów.

Równocześnie odbywały się wybory w Boguminie. Niemieckie partje zdobyły 15 mandatów, czeskie zaś 11. Komuniści i żydzi ponieśli zupełną klęskę — nie dostali ani jednego mandatu.

Nowa ekspedycja polarna

Z Oslo donoszą:

Przewodniczący Tow. żeglugi napowietrznej zawiadomił prasę o przygotowaniach do ekspedycji polarnej Amundsena Ellswortha. Ellsworth wyznaczył na cele tej ekspedycji 100.000 dolarów. Ekspedycja nosić będzie nazwę ekspedycji Amundsena Ellswortha. Ellsworth postawił dalej warunek, aby lot odbył się pod flagą norweską. Całe przedsięwzięcie kosztować będzie półtora miljona koron. Pojutrze odjeżdża 25 robotników na Spitzbergen, gdzie wraz z robotnikami miejscowymi będą pracować nad wzniesieniem odpowiedniego hangaru.

Wybuch tajemniczej przesyłki

Z Rzymu donoszą:

Na głównym dworcu w Gorycji przyjął wczoraj szef stacji i jego zastępca pakunek, który przy otwarciu **eksplodował i obu urzędników ciężko zranił.** Pakunek ten pochodzi z Brescia i adresowany był na stację Gorycja Monte Santo, której kierownik jest zarazem sekretarzem tamtejszej partji faszystowskiej.

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ. Dnia 12 bm. wojewoda krakowski, Kowalikowski, wręczył w obecności prorektora uniwersytetu Jagiellońskiego, profesora Łosia, odznaki krzyżów komandorskich orderu Odrodzenia Polski, profesorom uniwersytetu Jagiellońskiego: drowi Stanisławowi Ciechanowskiemu i drowi Kazimierzowi Nitschowi. Prorektor Łoś imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz profesor Ciechanowski imieniem odznaczonych złożyli przy tej sposobności dla prezydenta Rzeczypospolitej na ręce wojewody wyrazy hołdu i podziękowania.

ZAMKNIĘCIE WPISÓW DO UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Wpisy na uniw. Jagielloński zostały oficjalnie zamknięte w sobotę, 10 bm. Do tego dnia zapisało się ogółem 3.948 studentów i studentek, z tego na wydział filozoficzny 2.394, prawniczy 906, lekarski 461, teologiczny 103, rolniczy 84. Mimo zamknięcia wpisów w sobotę, do kwestury uniw. Jagiellońskiego przez cały dzień wczorajszy napływała młodzież, która składała opłaty wpisowe. Wczoraj wpisało się jeszcze 200 studentów, a na najbliższe dni wydano około 600 kartek kolejowych. Wobec tego należy przypuszczać, że ogólna liczba studentów zapisanych wyniesie około 5.000. Gdy się zważy, że po inne lata frekwencja słuchaczów wynosiła przeciętnie 5.500, to tegoroczny ubytek studentów wyraża się w 10 procentach.

REKTOR AKADEMJI GÓRNICZEJ, profesor dr inż. Jan Krauze, wyjechał na kongres naukowej organizacji pracy, który odbędzie się w Brukseli w dniach 14, 15 i 16 bm. Rektor Krauze jest upoważniony do reprezentowania na kongresie ministerstwa oświaty. Na czas nieobecności zastępstwo objął prorektor profesor dr inż. Jan Studniarski.

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. We środę, 14 bm., odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sekretarjacie teatru miejskiego imienia J. Słowackiego posiedzenie ścisłego komitetu jubileuszowego.

MIESZKANIA W DOMU MIEJSKIM. W nowym domu miejskim przy ulicy Słonecznej l. 23, który w tych dniach został oddany do użytku, znajduje się 16 mieszkań, licząc w to i mieszkanie dla dozorcy domu. Mieszkania otrzymali: 4 nauczyciele szkół powszechnych, 4 urzędników magistratu, 1 urzędnik kuratorjum szkolnego, 1 urzędnik policyjny, 1 urzędnik pocztowy, 1 urzędnik Kasy chorych, 2 strażaków pożarnych i 1 woźny miejski.

FAŁSZYWE STEMPLE. W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu podrobione znaczki stemplowe 50 i 40 groszy, przed nabywaniem których, rozpowszechnianiem i używaniem, ministerstwo skarbu ostrzega ogół ze względu na grożącą odpowiedzialność karną. Podrobione znaczki stemplowe wykonane są na odmiennym papierze brudnoliło i brudno-ziel. nem w innych odcieniach, niż barwa znaczków oryginalnych, przyczem napisy „groszy" są cieńsze, a napis „opłata stemplowa" [illegible] godło Rzeczypospolitej jest zamazane i niewyraźne, a ornamentacja i ząbkowania, oraz poziome linje są grubsze i poprzerywane. Dziurek w kierunku pionowym jest 26, w poziomym 16, podczas gdy w znaczkach autentycznych 23 i 14.

ODNAWIANIE POMNIKA REJTANA. Zarząd miasta od pewnego czasu coraz usilniej zabiega, ażeby zewnętrzny wygląd Krakowa był europejski. Współdziałają z zarządem miasta właściciele realności, naprawiając i tynkując fasady kamienic — jedni pod presją magistratu, drudzy z własnej inicjatywy, za co zasługują na uznanie. Przy odnawianiu fasad budownictwo miejskie przestrzega ściśle wskazówek urzędu konserwatorskiego, nie dopuszczając do zacierania, czy usuwania architektonicznie cennych szczegółów. Obecnie ku zbudowaniu tych Krakowian, którzy gorszyli się zaniedbanym wyglądem pomnika Rejtana, magistrat dzisiaj rozpoczął pokostowanie pomnika, który w niektórych miejscach zaczynał już rdzewieć.

SPRAWA GENERAŁA CZIKLA. Jak się dowiadujemy, obrońca generała Czikla, adwokat dr Woźniakowski, wniósł do ministerstwa spraw wojskowych podanie o darowanie reszty kary gen. Cziklowi, który, jak wiadomo, od 26 września odsiaduje karę 3-miesięcznej twierdzy w Stanisławowie.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Józef Kowalkiewicz, lat 36 liczący, spadł skutkiem własnej nieostrożności z bulwaru na brzeg Wisły i odniósł ciężkie obrażenia cielesne. Ofiarą wypadku zajęło się pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala.

WYBUCH GAZU. Dzisiaj po południu zawezwano straż pożarną na ulicę Dietlowską l. 1, gdzie w mieszkaniu p. Adolfa Mangla wybuchł gaz z domowej kuchenki. Straż ogień zlokalizowała, zaś ciężko poparzoną żoną p. Mangla zajęło się pogotowie ratunkowe.

ZMARLI:

— Tadeusz Lacher, artysta malarz, b. urzędnik Banku Handlowego, umarł w Krakowie w 27 roku życia.

— Ryszard Okniński, jeden z najstarszych malarzy polskich, zmarł w zeszły wtorek w Królestwie Polskiem.

Z kraju

CHOROBA SENATORA LIMANOWSKIEGO. W stanie zdrowia senatora Limanowskiego nie zaszła zmiana. Chory czuje się rzeźki i odznacza się zwykłą pogodą i jasnością myśli.

ZGON ZNANEGO KAPŁANA, LITERATA I PUBLICYSTY. W Warszawie zmarł ks. prałat Jan Gnatowski, znany w szerokich kołach kapłan, literat i publicysta. Ś. p. ks. Gnatowski studjował na uniwersytetach w Rydze, Krakowie i Wiedniu. W roku 1890 osiadł we Lwowie, gdzie pełnił obowiązki wikarjusza parafji, a następnie katechety gimnazjalnego. W roku 1905 otrzymał zezwolenie na wyjazd do Warszawy pod warunkiem niewygłaszania kazań. Z pod jego pióra wyszedł szereg utworów pod pseudonimem „Jan Łada".

PRZYCHODNIE JAGLICZE. Ilość zasłabnięć na jaglicę nie maleje, szczególnie dużo chorych jaglicznych notuje starostwo warszawskie. Wobec tego, niezależnie od szpitali, do których oddawane są dzieci, chore na jaglicę, a znajdujące się w stadjum zakaźnem, wymagającem odosobnienia, Polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom przy pomocy ministerstwa pracy i opieki społecznej otwiera przychodnie jaglicze, z których korzystać mają dzieci, znajdujące się w niezaraźliwem stadjum jaglicy. W najbliższej przyszłości zamierzone jest otwarcie czterech takich przychodni.

PRZECIW NAGOŚCI NA SCENIE. Z Warszawy donoszą: Z kół ministerstwa spraw wewnętrznych słychać, że powstał projekt zabronienia wszelkiej nagości na scenie. Gdyby projekt przybrał formę konkretną, nad scenami czuwałby kierownik wydziału prasowego komisarjatu rządu.

HOJNY DAR DLA MACIERZY GDAŃSKIEJ. Macierz szkolna w Gdańsku otrzymała od p. Heimanna z Łodzi hojny dar. Ofiarodawca zapisał na rzecz Macierzy wspaniały gmach dawniejszego kasyna oficerskiego przy ulicy Langgarten, oraz 26.000 złotych, które mają być użyte na założenie polskiej Akademji w tym gmachu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W CZASIE ĆWICZEŃ STRAŻACKICH zdarzył się onegdaj w Łodzi, mianowicie w czasie wspinania się Paweł Kreklinow stracił równowagę i spadł z wysokości trzeciego piętra. Ofiarę wypadku w bardzo ciężkim stanie przewieziono do szpitala.

UKRYTA AMUNICJA W BRAMIE DOMU. — Onegdaj w Łodzi w bramie domu przy ul. Wólczańskiej znaleziono trzy ręczne granaty, 2 petardy, oraz zapalniki. Śledztwo w tej sprawie toczy się.

TEATR MIEJSKI W GRODNIE OTWARTY ZOSTAŁ dzięki poparciu prezydenta miasta Stępniowskiego. Przedstawienia rozpoczęto utworem Grzymały-Siedleckiego pod tytułem: „Spadkobierca".

SERJA NAPADÓW RABUNKOWYCH. Jak donoszą z Sambora, policji udało się zlikwidować wkońcu szajkę bandycką, oddawna dokonującą napadów w okolicy Sambora. Onegdaj bandyci zatrzymali furę i obrabowali jadącą na niej Rozalję Momczykównę. W kilka godzin później obrabowali jadącego do Sambora Kuźniewicza.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Dnia 9 bm. wyjechała wycieczka z Zakopanego, składająca się z 6 osób i szofera, autem firmy Orłowskiego do Szczawnicy. W drodze powrotnej ze Szczawnicy w stronę Krościenka auto, jadąc w ciemności z powodu zepsutego akumulatora, uległo katastrofie. Łamiąc barjerę i przydrożne drzewa, stoczyło się do rowu wraz z pasażerami. W ostatniej chwili jadący w nim dwaj oficerowie, oraz ksiądz wyskoczyli, zaś reszta towarzystwa, między innymi radca województwa poznańskiego, Mielecki, wraz z żoną, oraz jeszcze jedną osobą, stoczyli się w rów kilkumetrowy. Szczęśliwym trafem auto nie przygniotło swoim ciężarem pasażerów, którzy wyszli z katastrofy tylko pokaleczeni i potłuczeni. Szofer został przygnieciony bokiem auta, auto uległo uszkodzeniu. Pasażerów przewiozły wozy w nocy do Nowego Targu, skąd wrócili koleją do Zakopanego.

RAID TURYSTYCZNY ZAKOPANE—KRYNICA. Z Krynicy donoszą: Trzeci etap raidu turystycznego Zakopane—Krynica, 147 km.: 1) Nr 6 „Mercedes" dr Stencel 3.05; 2) Nr 5 „Nancja" 3.10; 3) Nr 7 „Austro-Daimler" 3.15; 4) Nr 2 „Citroen" 3.40; 5) Nr 4 „Lancja" 4.25. Nr 4 wystartował z 2-godzinnem opóźnieniem. Wczoraj, to jest w niedzielę, czwarty etap Krynica—Lwów. Pogoda bardzo ładna. Wszystkie maszyny przybyły bez defektu.

WYKŁADY W MIEJSKIEM MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Dyrekcja Muzeum przemysłowego rozpoczyna pierwszy sezon wykładów w 1925 r. W miesiącu październiku odbędą się w sali odczytowej Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk l. 9, I. piętro) następujące wykłady: Stanisław Hessel z Brazylji: Brazylja i jej znaczenie dla handlu polsko-brazylijskiego. Ks. dr Tadeusz Kruszyński: Palermo saraceńskie, normandzkie i dzisiejsze. Ks. dr Tadeusz Kruszyński: Monreale, cud sztuki czasów normandzkich. Profesor Leopold Tomaszkiewicz: Z nad słowiańskiego Adrjatyku. Profesor Leopold Tomaszkiewicz: Praca i sztuka południowej Słowiańszczyzny. (Wrażenia z podróży po Jugosławji). Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem; wstęp 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 30 groszy.

„PRAWO KOBIETY" (Kobieta i miłość). Aktualny odczyt Jaha-Śmiechowskiego, omawiający jedno z najistotniejszych zagadnień życia współczesnego, odbędzie się we środę, 14 bm., o godzinie 7 wieczorem w Kollegjum wykładów naukowych, Rynek główny l. 39. Odczyt wzbudził tak ze względu na osobe prelegenta, jak i na temat nader żywe zainteresowanie.

Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. We środę, 14 bm., o godzinie 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr Zachert: „Walka z jaglicą w Polsce".

Z „SOKOŁA". Kancelarja „Sokoła" krakowskiego otwartą jest dla stron codziennie od godziny 5—8 wieczorem. Wpisy do orkiestry amatorskiej przyjmuje kancelarja nadal w tychsamych godzinach. Próby orkiestry odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek wieczorem.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 10 października.

Roboty miejskie: Domy robotnicze. — Uporządkowanie cmentarza. — Koncert Szymanowskiego.

Miasto nasze zakupiło od skarbu ks. Sanguszków pas ziemi koło „Tarnowianki", na którym zamierza wystawić domki dla robotników. Komisarz Rypuszyński zamierza zbudować 40 domków dla 160 rodzin. Byłoby to znakomitem odprężeniem sytuacji mieszkaniowej, która na bruku naszym znajduje się w stanie niezwykle zapalnym i to tem bardziej, że powyższe domy nie byłyby przeznaczone dla robotników miejskich, dla których domy już się buduje na zakupionym placu. Wszystkim jednak zamierzeniom i ich realizacji stoi na przeszkodzie szalony brak gotówki i kredytu.

Zarząd gminy zabrał się energicznie do uporządkowania nowego cmentarza, który trzeba było całkowicie zdrenować, jeżeli się nie chciało, by nieboszczycy w wodzie pływali. Dotychczas zdrenowano 60 morgów. Nadto doprowadza się do porządku dostęp ul. Chyszowską, tak, że w najbliższe „święto umarłych" Tarnowianie będą się mogli suchą nogą dostać do cmentarza.

Staraniem Biura koncertowego Seidena odbył się w sali T. S. L. koncert słynnego pianisty, Feliksa Szymanowskiego, jako inauguracja sezonu. Był to wieczór, poświęcony Chopinowi. Słowo wstępne na temat „Genjusz Chopina wobec Polski i świata" wygłosił prof. dr Jachimecki z Krakowa. W program koncertu weszły utwory Chopina, jak preludja, nocturn, słynna sonata B-moll op. 35, mazurki, walce i polonez as-dur. Wykonanie programu przeszło wszelkie oczekiwania. — Wspaniała technika, a przedewszystkiem niezrównane wczucie się w ducha wielkiego muzyka, ujawnione szczególnie w sonacie, mazurkach i walcach, porwały audytorjum. To też oklaskom nie było końca.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty „Hamlet" w obsadzie premjerowej z Wojciechem Brydzińskim w roli tytułowej. Rolę pierwszego aktora wykona p. Wysocki, który dubluje ją z p. Kułakowskim. Po zmontowaniu aparatu technicznego i dokonaniu dalszych skrótów, przedstawienie to kończy się obecnie tuż po godzinie 11. „Hamlet" zapełni w bieżącym tygodniu wieczór czwartkowy, a w piątek dany będzie, jako siódme przedstawienie szkolne. We środę wesoła farsa Hennequin'a i Vebera: „Codziennie o piątej", która po tem przedstawieniu w pełni powodzenia zejdzie na dłuższy czas z repertoaru. W przygotowaniu komedja Stefana

Krzywoszewskiego „Zmartwienia Pana Hamelbeka", którą reżyseruje świetny wykonawca roli tytułowej, p. Michał Znicz.

PRZED PREMJERĄ „RUBIKONU" W „BAGATELI". Dzisiejsza premjera wesołej a wytwornie pikantnej komedji „Rubikon", zapowiada się wielce interesującą w wykonaniu najlepszych sił zespołu Zrzeszenia artystów. Główną rolę kobiecą młodej mężatki, nie mogącej się zdecydować na przekroczenie „Rubikonu", odtwarza utalentowana artystka, p. Stępowska. Głównymi partnerami jej są pp.: Marja Dąbrowska, Zuna Balcerzak i Kostrzewski. Również role epizodyczne obsadzone zostały przez siły wybitne, jako to: p. Marja Gorajska, Brandt, długoletni artysta teatru miasta Słowackiego w Krakowie, Hentowski, Sarnowski, Treszczyńska, Gołębiowski, Malecki, Gencowicz i inni. Drugi akt urozmaicony będzie teatrem w teatrze, ponieważ odbywa się w tym akcie amatorskie przedstawienie. „Rubikon" grany będzie przez wszystkie dni tygodnia, aż do piątku, 16 bm. włącznie.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". We środę, 14 bm., o godzinie 7.45 wieczorem oryginalna, pełna zabawnych scen operetka Jacobyego „Rewanż". We czwartek, 15 bm., o godzinie 7.45 wieczorem arcywesoły wodewil w 6 odsłonach „Biedna dziewczyna". Oba te widowiska są dalszym ciągiem „taniego tygodnia".

Próby z sensacyjnej operetki Gilberta „Kochanka premjera", są w pełnym toku. Obsada głównych ról jest następująca: Czernekówna Rita, Haimirska, Jaśkówna, Kocharska, Józefowicz, Romanowicz, Stefański premjer, Orliński szef policji. W akcie drugim przegląd najnowszych mód ostatnich paryskich modeli, które dyrekcja sprowadziła w tym celu. „Olou" stanowić będzie balet „Taniec podatników", ułożony przez baletmistrza Piotrowskiego.

KAZIMIERA NIEWIAROWSKA W KRAKOWIE. Zapowiedziane na 17 i 18 bm. dwa występy primadonny operetki warszawskiej, Kazimiery Niewiarowskiej, wywołały silne zainteresowanie wśród publiczności teatralnej. P. Niewiarowskiej towarzyszą wybitni artyści warszawskich „Nowości": pierwsza wodewilistka p. Sokołowska, znakomity komik p. Hoffman, utalentowany tenor p. Dembowski, reżyser Julicz i kierownik muzyczny Wacław Elszyk. Obfity program zawierać będzie, oprócz fragmentów z najnowszych operetek, wesołych skeczów, jednoaktowych operetek, „Revję paryską", przegląd najnowszych muzycznych atrakcyj Paryża, wykonanych w przepięknych efektownych kostjumach. Bilety na te interesujące przedstawienia są już do nabycia w kasie teatru „Bagatela".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 14 b. m.: „Codziennie o piątej".
Czwartek, 15 b. m.: „Hamlet".
Piątek, 16 b. m.: „Hamlet" (siódme przedstawienie szkolne).

TEATR „BAGATELA"

Środa, 14 b. m.: „Rubikon".
Czwartek, 15 b. m.: „Rubikon".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Środa, 14 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, po cenach całkiem zniżonych: „Rewanż".
Czwartek, 15 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, po cenach całkiem zniżonych: „Biedna dziewczyna".
Piątek, 16 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, po cenach całkiem zniżonych: „Hrabina Marica".

Z sali odczytowej

„Rzeźba grecka a Michał Anioł", odczyt z przezroczami art. mal. p. Simonowicz. Staraniem VI. Koła T. S. L. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego.

(zetem). Niezmierne są skarby ducha Hellady, a wiecznie nas interesujące i zadziwiające. Świat poszedł naprzód w technice: posiada aeroplany i radja, buduje drapacze chmur i okręty-kolosy, szczyci się promieniami Roentgena i elektryfikacją całego społecznego życia. A jednak... A jednak niedościgniemi do dzisiejszego dnia są Iljada i Odyseja, rzeźby Fidjasza i Praksitelesa. Nic dziwnego też, iż zapowiedziany odczyt zgromadził liczną publiczność, pragnącą choć na chwilę przenieść się z wieku trójkątów do epoki trójkąta: Piękno, Prawda, Dobro. I spełniły się życzenia słuchaczów, bo p. Simonowicz, która była uczennicą Szkoły sztuk pięknych w Rzymie, tak przejęła się kulturą Grecji i jej młodszej siostrzycy, Romy, że odczyt jej nie był odczytem, lecz jednym hymnem na cześć mistrzów tych epok, jedną apoteozą twórczej przeszłości. Prelegentka, przeszedłszy syntetycznie rozwój sztuki greckiej przez dziewięć wieków, wykazała jej wpływ na jedynego wielkiego rzeźbiarza nowych czasów — Michała-Anioła, a ozem pomagała sobie wyświetlaniem rysunków (przeważnie własnych) omawianych rzeźb.

Publiczność domaga się dalszych tego rodzaju imprez.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę memu ś. p. mężowi, Drowi Albinowi Schwarzowi, oraz Zakładowi pogrzebowemu p. Nowińskiego, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

1778 **Żona z dziećmi.**

Sprawy sądowe

O ZABÓJSTWO.

W dniu wczorajszym przed trybunałem orzekającym odbyła się rozprawa przeciw Kazimierzowi Połoczowi, lat 22, urodzonemu w Czułowie, wyrobnikowi, o zbrodnię zabójstwa. Według aktu oskarżenia, w czerwcu 1925 roku zadał Janowi Małyże pchnięcie nożem, skutkiem czego Małyda życie utracił.

Oskarżony bronił się, że został napadnięty przez Małyde w towarzystwie czterech sprawców i że zabił go w obronie koniecznej.

Rozprawa zakończyła się zamianą zasądzenia za zabójstwo wyrokiem za występek z paragrafu 335, to jest wykroczenie obrony własnej, zasądzającym na 5 miesięcy aresztu przy uwzględnieniu czterech miesięcy aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył s. o. Droździkowski, oskarżał prokurator Michałowski, bronił adwokat dr Bross, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr Grossman.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

ZEZNANIA STANISŁAWA STEIGERA.

Lwów, 13 października.

W ciągu wczorajszej rozprawy w dalszym ciągu przystąpiono do przesłuchania Stanisława Steigera, **który do winy się nie przyznaje.** Steiger opisuje przebieg swojego życia.

Zarówno szkoły ludowe, jak i szkołę średnią, ukończył z odznaczeniem. W międzyczasie uczęszczał w Wiedniu do gimnazjum dla uchodźców. Maturę zdał z postępem celującym, poczem służył w wojsku austrjackiem w 30 p. p. W czasie walk polsko-ukraińskich przebywał we Lwowie, w latach 1920—1921 studjował w akademji handlowej w Wiedniu, poczem wrócił do Lwowa, gdzie zapisał się na wydział prawniczy, zdał egzamin prawno-historyczny. W sierpniu 1923 roku objął posadę w firmie „Coloniale" dawniej Jul. Meinl, mimo tego studjował i zdał w tym roku egzamin sądowy, oraz rygorosum. **Oskarżony należy do związku sjonistycznego „Makkabea". Żywszego udziału w życiu politycznem nie brał, gdyż nie jest naturą polityczną.**

Następnie Steiger na pytanie przewodniczącego przedstawia cele, jakie ma „Makkabea", jako partja sjonistyczna, oraz swoje stanowisko wobec tej idei. Wierzy, że sjonizm stworzy siedzibę narodową żydowską w Palestynie, a zmniejszając ilość żydów w innych krajach, **umniejszy płaszczyznę tarcia między żydami a ich otoczeniem w poszczególnych krajach. Z ideą komunistyczną nigdy nie stał w żadnym związku.** Pierwszego komunistę poznał w więzieniu.

Opisując krytyczny dzień, stwierdza Steiger, że z okazji urodzin dyrektora firmy Meinl personal firmy postanowił wręczyć dyrektorowi złotą zapalniczkę, którą oskarżony kupił kilka dni przedtem, a dowiedziawszy się w ostatniej chwili, że dyrektor wyjeżdża już w piątek, przygotował bruljon odpowiedniego listu gratulacyjnego, który niósł o godzinie pół do trzeciej do biura, ażeby przepisać go na maszynie. Dzięki temu znalazł się oskarżony w krytycznym momencie przy zbiegu ulicy Kopernika i Legjonów. Oskarżony ubrany był w płaszcz gumowy żółty, granatowe ubranie, kapelusz popielaty z ciemną wstążką, które to przedmioty znajdują się na sali rozpraw.

Oskarżony spotkał na krawędzi chodnika przy ulicy Legjonów znajomego Fichmanna, kolegę z kursów abiturjenckich. Kiedy ten powiedział, że prezydent ma zaraz wracać z Targów Wschodnich, Steiger postanowił zaczekać, kiedy jednak zauważył, że jest dwie minuty po trzech na trzecią, miał zamiar się oddalić, gdy wtem zauważył, że ludzie biegną w kierunku kawiarni „de la Paix", wobec czego i on zawrócił, będąc ciekawy widoku prezydenta. Jak zeznaje oskarżony, szedł on szybkim krokiem i starał się dojść do tłumu, który zebrał się około sklepu Baiera.

Na tem Steiger zakończył swoje zeznania. — W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy.

Odroczenie rozprawy z powodu nagłego zgonu jednego sędziego przysięgłego Szulakiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 13 października. Jakieś fatum zawisło nad procesem Steigera.

W przeddzień rozprawy uległ wypadkowi w celi więziennej oskarżony Steiger i musiano do niego wzywać pomocy lekarskiej. Odroczenia rozprawy udało się uniknąć tylko przez specjalny zabieg lekarski, który uśmierzając ból pozwolił Steigerowi stanąć przed sądem.

Dziś w drugim dniu rozprawy, zanim jeszcze przystąpiono do kontynuowania zeznań obwinionego, **rozeszła się wiadomość o nagłym zgonie jednego z sędziów przysięgłych.**

Wieść ta znalazła potwierdzenie. Okazało się bowiem, że znajdujący się w sali dla sędziów przysięgłych dyrektor krajowego Towarzystwa Naftowego, **60-letni Zygmunt Szulakiewicz zaniemógł nagle.** Bezzwłocznie zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Przybyły jednak lekarz **stwierdził już tylko zgon, spowodowany atakiem serca.**

W kilka minut później na salę rozpraw weszli członkowie trybunału z przewodniczącym rozprawy sędzią Franckem, który przemówił w te słowa:

»Nad wyraz tragiczny wypadek, jaki się **zdarzył tu w sali sądowej,** zmusza mnie do wypowiedzenia słów kilku. Pan Henryk Szulakiewicz, dyrektor Towarzystwa Naftowego, spełniający obowiązki sędziego przysięgłego, **wyzionął przed chwilą ducha** w gmachu sądowym. Cześć jego pamięci i słowa pociechy dla jego rodziny. **Rozprawę odraczam do jutra na godz. 9 przed południem«.**

Po wysłuchaniu przewodniczącego Franckego **publiczność w przygnębiającym nastroju poczęła opuszczać gmach sądowy.**

Zawiadomiona o wypadku nieszczęśliwa wdowa przybyła na miejsce, by zabrać zwłoki męża.

Lwów, 13 października. Na miejsce zmarłego dyrektora Zygmunta Szulakiewicza wchodzi w skład sędziów przysięgłych w rozprawie przeciw Steigerowi starszy oficjał p. **Janowski.**

Sojusz francusko-polski i francusko-czeskosłowacki nie może ponieść szkody przez układ w Locarno

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 13 października. Na poniedziałkowej popołudniowej konferencji, w której wzięli udział **Chamberlain, Briand, Luther, Stresemann i prawnicy, nie wzięli udziału delegaci belgijscy i włoscy.** Konferencja dotyczyła **wstępnej wymiany zdań w sprawie układów wschodnich.** Delegaci włoscy i belgijscy złożyli uprzednio oświadczenie, że **nie są zainteresowani w zawarciu układów rozjemczych niemiecko-polskiego i niemiecko-czechosłowackiego** i sądzą, że wystarczą bezpośrednie rokowania **między trzema zainteresowanemi państwami dla zawarcia tych układów.** Delegacje belgijska i włoska zgadzają się również na angielski punkt widzenia, że **Anglja nie powinna brać na siebie żadnej gwarancji ani pośrednictwa dla układów wschodnich,** poza ogólnemi zobowiązaniami, jakie wypływają z przynależności do **Ligi Narodów.** Takie ogólne zobowiązania w stosunku do układów wschodnich uznają też Belgja i Włochy, skoro wszystkie państwa, uczestniczące w ewentualnym pakcie z Locarno staną się członkami Ligi Narodów.

Wczorajsze rozmowy miały **poczynić dobre postępy.** Anglja wzięła udział w konferencji, aby móc pośredniczyć, **jednak w dyskusji nad układami wschodniemi nie brała udziału.** Warunkiem pomyślnego zakończenia rokowań będzie **znalezienie formuły, którąby została dodana do art. 6 paktu zachodniego.** Artykuł 6 mianowicie stanowi, że **sojusz francusko-polski i francusko-czechosłowacki nie może ponieść szkody przez układ w Locarno, podczas gdy z drugiej strony dla układów wschodnich może istnieć tylko ogólna gwarancja Ligi Narodów, obowiązująca dla wszystkich układów międzynarodowych zarejestrowanych w Genewie.**

Główne zarysy układów wschodnich **nie będą więc opracowane na plenarnych posiedzeniach konferencji, lecz jedynie na bezpośrednich rozmowach Niemców z delegacjami czeską i polską.** Zarówno Benesz jak i Skrzyński **nie przywieźli ze sobą żadnego projektu układu. Na wielkiej wspólnej konferencji końcowej zostałby równocześnie podpisany wielki pakt i kompleks układów.**

We wtorek przed południem odbyły się dwie **rozmowy między prawnikami niemieckiemi i czeskiemi,** nadto rozmowa między Stresemannem i Briandem.

Podstawy traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego

Traktat zawarty na 2 lata

Berlin, 13 października (AW). »Berliner Tageblatt« w doniesieniu z Moskwy podaje treść **traktatu handlowego rosyjsko-niemieckiego.** — Nowa umowa, co do której toczyły się przez 2 lata rokowania, została podpisana, lecz tylko **na następne dwa lata.**

W kołach oficjalnych niemieckich **nie oceniają obecnego traktatu zbyt optymistycznie. Cały traktat składa się z traktatu głównego i z 6 umów szczegółowych.**

W traktacie głównym zamieszczony jest **punkt o klauzuli największego uprzywilejowania,** z której to klauzuli zostało wykluczone cło handlowe na towary niemieckie, przechodzące z Rosji do Persji, Afganistanu i Mongolji, oraz zaostrzone zostały warunki **stosunku handlowego z Chinami i Turcją.** Traktat główny zawiera koncesje dla towarzystw tranzytowych.

Umowa o osiedleniu zabezpiecza **obywatelom niemieckim ułatwienia w przyjeździe,** który może nastąpić bez specjalnego pozwolenia i zapewnia **wizy na wyjazd powrotny,** oraz **równouprawnienie przy wykonywaniu zawodów i udziału w stowarzyszeniach.** Technicy, rzemieślnicy, udający się do Rosji, nie będą podlegali przymusowi zawodowemu. Narzędzia pracy i mniejsze maszyny mają zapewniony **wolny przewóz i wolność od cła.** Również został zagwarantowany **powrotny wywóz majątków i spadków na zasadzie równości.**

Szczególne znaczenie ma dla Niemiec klauzula **o administracyjnem zsyłaniu** ze strony władz sowieckich i następnie **zwolnienia obywateli niemieckich** od rekwizycji wojskowej, od przymusowych robót publicznych, oraz pożyczek przymusowych.

O aresztowaniach obywateli niemieckich, władze sowieckie będą zobowiązane zawiadamiać przedstawicieli niemieckich, a konsulowie będą mogli odwiedzać aresztowanych.

Krwawa demonstracja komunistów w Paryżu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 13 października. Podczas wczorajszego **strajku demonstracyjnego komunistów aresztowano 300 osób, pomiędzy niemi komunistycznego deputowanego Doriota.** Po przesłuchaniu **zatrzymano w areszcie 95 osób za gwałty przeciwko policji.** Podczas demonstracji **jeden ze strajkujących został zabity, jeden ciężko zraniony, zaś 51 policjantów odniosło rany.**

Strajk w Paryżu

Paryż, 13 października (PAT). Donoszą o **częściowem** trwaniu ruchu strajkowego wśród służby paryskich omnibusów samochodowych i tramwajów. Strajkujących zastąpiono ochotnikami. Służba odbywa się normalnie. Zarządzenia policyjne są utrzymane w mocy.

Ze świata

POGRZEB Ś. P. PATRJARCHY ZALESKIEGO. Z Rzymu donoszą: Zwłoki patrjarchy Zaleskiego zostały przeniesione do kościoła San Giacomo, gdzie uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił arcybiskup Cieplak. Stolicę świętą reprezentował kardynał Sincero. Poza tem na nabożeństwie obecni byli: ambasador polski przy Watykanie, poseł przy Kwirynale, wiele osobistości ze świata kościelnego, oraz akredytowani przy Stolicy św. przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Po nabożeństwie zwłoki przewieziono na cmentarz, skąd po pewnym czasie wysłane zostaną do Indyj i tam ostatecznie pochowane.

WYKLĘCIE AUTOKEFALJI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE. Na wszechrosyjskim soborze cerkwi prawosławnej w Moskwie przyjęta została rezolucja metropolity Tichona, domagająca się likwidacji patrjarchatu z roku 1917, z uznaniem powszechnego soboru cerkiewnego za najwyższą władzę cerkwi prawosławnej w Rosji. Uchwalono także wykląć autokefalję polską. Równocześnie jednak zatwierdzono autokefalję cerkwi prawosławnej na Ukrainie.

TERAZ DOPIERO UMARŁ BREITBART. Okazało się, że wiadomości o śmierci Breitbarta, znanego siłasza, poprzednio rozgłoszone, były przedwczesne. Breitbart leżał wprawdzie beznadziejnie chory w Berlinie, lecz żył jeszcze. W ostatnich dniach poddał się amputacji nogi. Był już tak wyczerpany, że operacji dokonano bez narkozy. Breitbart przetrzymał wprawdzie operację, lecz okazało się, że była ona spóźnioną, gdyż zakażenie poczyniło dalsze postępy. Breitbart umarł w Berlinie w nocy z 11 na 12 bm.

BURZA NA MORZU KASPIJSKIEM. Z Batum donoszą o zerwaniu się niezwykłej burzy na morzu Kaspijskiem. O kilku okrętach niema wiadomości. Szereg okrętów zatonął. Burza przeszła w kierunku na Batum. W nocy z 10 na 11 b. m. miasto zostało zalane wodą na półtora łokcia. Huragan wyrywał z korzeniami wiekowe drzewa, pozrywał dachy w całem mieście. Są zabici i ranni. Ilość ofiar i rozmiar strat jeszcze nieobliczony. Dotknięty jest klęską żywiołową wielki przemysł naftowy.

KATASTROFA ŁODZI MOTOROWEJ. Reuter donosi z Florydy o katastrofie łodzi motorowej, w której znajdowało się 14 osób, biorących udział w wycieczce po zatoce Sebastjana. Łódź wskutek gwałtownej burzy została wywrócona, wszyscy jadący zatonęli.

DŻUMA W SALONIKACH. Według doniesień z Belgradu, zaszły w Salonikach trzy dalsze wypadki dżumy.

ZAMKNIĘCIE NA CAŁY DZIEŃ GIEŁD AMERYKAŃSKICH. Telegram iskrowy donosi z Nowego Jorku. Wczoraj, to jest w poniedziałek, jako w dniu Kolumba, były zamknięte wszystkie giełdy.

PIERWSZY ŚNIEG spadł 12 b. m. w Nowym Jorku.

Dział ekonomiczny

Stan finansowy banków polskich

Warszawa, 13 października. Ze strony kół urzędowych informują: Powołany przez ministra skarbu **komitet, mający na celu pomoc i sanację banków,** ukończył pracę nad badaniem stanu finansowego większych instytucyj bankowych i nad pomocą dla tych banków. Dalsze prace komitetu dzięki poprawie, jaka już obecnie nastąpiła w stosunkach bankowych mogą być skierowane ku ustaleniu zasad wewnętrzno-sanacyjnych banków.

Komitet stwierdził, że **poważne banki w Polsce mają dobrą podstawę rozwoju,** gdyż stan majątkowy ich **jest pomyślny.** Trudności, w jakiej się banki znalazły, nosiły charakter wybitnie **przejściowy,** a to wskutek wycofania wkładów.

O charakterze przejściowym tych trudności świadczy fakt, że szereg banków, który w tym okresie zgłosił się do komitetu o pomoc, **obecnie swe podania wycofał.** Komitet udziela pomocy kredytowej z reguły w formie **redyskontu weksli odnośnych banków w Banku Gospodarstwa Krajowego.** Banki wykazały dużą zdolność do upłynnienia swoich aktywów. W okresie runu banki musiały zmniejszyć kredyt i to musiało się odbyć w pewnej mierze **ujemnie na życie gospodarcze.** Obecnie, gdy okres paniki minął, wkłady poczynają wracać do banków tak, że banki będą mogły **wkrótce podjąć akcję kredytową,** co w znacznej mierze wpłynie na poprawę stosunków gospodarczych.

— **Grupa belgijskich finasistów przybędzie do Polski.** Grupa ta ma na celu uruchomienie kapitałów belgijskich w różnych przedsiębiorstwach w Polsce.

— **Rewizja taryf celnych w Rosji ma być w najbliższym czasie przeprowadzona** w związku ze wzrostem importu do Rosji.

— **Znaczne ożywienie ruchu okrętowego w porcie gdańskim daje się zauważyć.** W najbliższej przyszłości otwarta będzie linja komunikacji pasażerskiej pomiędzy Francją a Polską.

— **Wpływ walut i dewiz zagranicznych do Banku Polskiego wzrasta.** Są to dewizy i waluty ze zwiększającego się eksportu.

— **Wpływy skarbowe w II-giej dekadzie września ogółem wynosiły 26.832.000 zł.,** przyczem z podatków bezpośrednich wpłynęło 5,433.092, z podatków pośrednich 4,581.497, z opłat stemplowych 2,340.930, i z monopolów 14,452.513 zł.

— **Traktat handlowy między Austrją i Jugosławją został niedawno podpisany.**

— **Lokaut w zagłębiu węglowem Wałbrzych-Neurode na niemieckim Śląsku,** obejmujący 30 tysięcy górników, został ogłoszony na znak protestu przeciw wyrokowi arbitrażowemu, przyznającemu robotnikom podwyżkę zarobków o 7 procent.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 13 października.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Obroty niewielkie i to nielicznemi papierami. Zieleniewsk w poszukiwaniu po kursie utrzymanym, jako też Chodorów, jednakowoż towaru niewiele. Reszta papierów niezmieniona, jedynie Tepege z powodu silnej podaży z dnia na dzień traci na kursie. Na ogół tendencja niezmieniona, ruch lekko ożywiony.

Na pogiełdziu zastój.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.11—6.13.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

13 października 1925	Transakcje w złotych: dziś	12/X
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·14
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	0·18	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·00—10·05	10·00
Cegielski I—IX	—	10·50
Trzebinia I—IV	—	0·17—0·22
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	10·35	10·00—10·25
Siersza I—IV	2·10	2·15—2·20
Tepege I—IV	0·32	—
Polska Nafta I—III	—	—
Pokucie I	—	0·04
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	—	0·28
Chodorów I—V	3·35	3·50
Chybie	—	3·45
A. Piasecki	—	—

Zurych, 13 października. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 23.75, Londyn 25.10, N. Jork 5.18.7, Belgja 23.55, Włochy 20.65, Hiszpanja 74.45, Holandja 208.40, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.05, Oslo 104¼, Kopenhaga 126¼, Sofja 3.75, Praga 15.35, Warszawa 84.40, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.20, Ateny 7.15, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210½. Tendencja utrwalająca.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 13 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	8·00
Bank Zw. Sp. Zar.	4·50
Starachowice	1·15
Żyrardów	6·20
Haberbusch	4·85
Nobel	1·25
Spirytus	1·70

Po zamknięciu kroniki

POGRZEB Ś. P. KAZIMIERZA BIGO. Dzisiaj o godz. 11 przed południem odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Kazimierza Bigo, dyrektora Powszechnego Banku Związkowego, b. naczelnego dyrektora P. K. K. P. Po odprawieniu modłów wyniesiono trumnę z domu żałoby przy ul. Siemiradzkiego 10. Kondukt ruszył wśród licznej asystencji duchowieństwa w kierunku dworca kolejowego. Wśród wieńców, jakie złożono na karawanie, zauważyliśmy wieniec od dyrektora Banku Polskiego w Warszawie, od grona urzędników, oddziału Banku Polskiego w Krakowie, od kolegów gimnazjalnych ś. p. Zmarłego z Tarnowa, od dyrektora Kasy Oszczędności w Krakowie, Federowicza i w. innych.

W orszaku pogrzebowym postępowała rodzina ś. p. Zmarłego, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych z pp. wojewodą Kowalikowskim i komisarzem rządu Ostrowskim na czele, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawiciele dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie pp. dyrektor wydziału personalnego Geisler i dyrektor wydziału administracyjnego Dobrowolski, dyrektorowie banków krakowskich in corpore, koledzy szkolni Zmarłego i liczny zastęp publiczności.

Kondukt pogrzebowy zatrzymał się przed gmachem Banku Polskiego. Tu po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór urzędników bankowych pożegnał Zmarłego dyrektor Geisler, poczem imieniem urzędników banku przemówił p. Gadulski. Następnie kondukt ruszył na dworzec kolejowy, gdzie złożono trumnę do przygotowanego wagonu. Zwłoki śp. Zmarłego przewiezione będą do Dębicy, gdzie we środę 14 bm. popoł. nastąpi złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym na wieczny spoczynek.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR 28.

1. Skreślono z listy członków K. Z. O. P. N. następujące kluby z powodu rozwiązania: **Ż. K. S. Hagibor** w Wadowicach; **K. S. Przemsza** w Będzinie; **K. S. Pogonianka** w Sosnowcu; **K. S. Częstochowa** w Częstochowie; **Klub Rzemieślniczy** w Będzinie.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY NR 28.

1. **Ukarano:** Korzeniaka Aleksandra z K. S. Sparta w Krakowie 6-tygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach Podgórze—Sparta w dniu 30 sierpnia b. r.

Nowaka Jana z K. S. Podgórze 3-miesięczną dyskwalifikacją za brutalną i niebezpieczną grę na zawodach Podgórze—Sparta w dniu 30 sierpnia b. r.

Wetzsteina Henryka z Ż. K. S. Amatorzy 4-tygodniową dyskwalifikacją na niesportowe zachowanie się wobec sędziego na zawodach Garbarnia—Amatorzy w dniu 18 lipca br.

Salomona Józefa z Ż. K. S. Gideon 6-tygodniową dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika na zawodach Jehuda—Gideon w dniu 3 października b. r.

Giergiela Jana z K. S. Orzeł 6-tygodniową dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika na zawodach Orzeł—Gideon w dniu 26 września b. r.

Nigrina Kazimierza z K. M. A. Wieliczka 3-miesięczną dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika na zawodach Nadwiślanin—K. M. A. Wieliczka w dniu 12 lipca b. r.

Widła Mieczysława z K. S. Urania 4-tygodniową dyskwalifikacją za obrazę sędziego na zawodach Jutrzenka—Urania w dniu 20 września b. r.

Martynę Henryka z S. K. S. Korona 3-miesięczną dyskwalifikacją za obrazę sędziego i niesportowe zachowanie się, oraz

Jelonka Kazimierza usunięciem na 3 miesiące od sprawowania funkcyj kapitana drużyny za zejście drużyny z boiska w czasie zawodów Krowodrza—Korona w dniu 13 września b. r.

Żymirskiego Tadeusza 6-miesięczną dyskwalifikacją za ciężką obrazę sędziego na zawodach Repreз. Trzebini—Reprez. Krakowa w dniu 20 września b. r.

2. Zasuspendowano Małeckiego Rudolfa z K. S. Resovia aż do czasu załatwienia przez Wydział gier i dyscypliny sprawy zajścia na zawodach międzymiastowych Kraków—Rzeszów w dniu 4 października b. r.

3. Napomniano: Szwendera Marjana, kapitana drużyny K. M. A. Wieliczka za wkraczanie na boisko wykluczonego gracza na zawodach Nadwiślan—K. M. A. Wieliczka w dniu 12 lipca b. r.

Rusinka Stefana ze Zwierzynieckiego K. S. za niesportowe zachowanie się na zawodach Zwierzyniecki K. S.—Makkabi w dniu 26 września b. r.

Ze sportu

WISŁA—POGOŃ 5:0 (3:0).

Kraków. Pogrom mistrzowskiej drużyny polskiej, gdyż trudno jest inaczej nazwać niedzielne zawody, stanowi jeszcze jeden dowód, że poziom sportu piłkarskiego w Krakowie jest bezporównania wyższy, aniżeli we Lwowie. Pozatem prawdziwi mistrzowie nie są nigdy zbyt pewni siebie, tymczasem Lwów, mimo szeregu doznanych porażek, jest niezwykle zarozumiały. Tak n. p. przed wczorajszemi zawodami Pogoni z Wisłą pisał lwowski „Wiek Nowy" w zdecydowanym tonie: „Pogoń wyjeżdża na niedzielę do Krakowa,z by poraz piąty w tym roku pokonać krakowską Wisłę" i t. p.

Drużyna Pogoni występuje w pełnym składzie z Urichem na lewym łączniku. Podobnie Wisła, z wyjątkiem debiutującego Skrynkowicza na lewej obronie. Wisła pokazała dawno niewidzianą u tej drużyny grę. Zwłaszcza w drugiej połowie zawodów nie znać było żadnych słabszych punktów i czerwoni prowadzili grę pod względem technicznym, taktycznym oraz kombinacyjnym bez zarzutu. Pogoń natomiast, grająca do pauzy dość żywo i ładnie, choć nieskutecznie, z wyjątkiem kilku pierwszych minut po pauzie, całą drugą połowę zawodów gra chaotycznie, znać na niej przemęczenie i zniechęcenie. Zawody rozpoczynają się kilkoma niebezpiecznemi atakami Wisły, kolejno atakuje Pogoń, Wisła zdobywa niebawem pierwszy korner przeciw Pogoni, a w 18 minucie z centry Adamka strzela Reyman III. pierwszą bramkę dla Wisły. Następują dalsze ataki czerwonych, a z trzeciego kornera przeciw Pogoni Reyman I. zdobywa drugi punkt. Przewaga Wisły trwa dalej, z karnego, podyktowanego za przytrzymanie ręką przez Gulicza Reymana I., gdy ten leżał na polu karnem Pogoni, Reyman I. zdobywa trzecią bramkę. — Po pauzie kilka pierwszych minut udaje się Pogoni utrzymać lekką przewagę, jednakże wszystkie jej ataki likwidują obrońcy Wisły, z których zwłaszcza Pychowski jest doskonały. Niebawem jednak ponownie zaznacza się coraz silniejsza przewaga drużyny krakowskiej, w 13 tej minucie zdobywa Reyman I. czwartą bramkę, a w 38-mej minucie Czulak z centry Balcera piąty i ostatni punkt dla Wisły. W tej fazie gry przewaga czerwonych jest przygniatająca, szereg strzałów oddano na bramkę Pogoni i jedynie doskonałej grze Görlitza, zawdzięczają Lwowiacy, że zawody te nie skończyły się dla nich znacznie gorszą klęską. Sędzia, p. Seidner, bardzo dobry, widzów około 3.000.

KRAKÓW—BIELSKO 3:1 (2:1). REPREZENTACJE KLUBÓW KL. B. Drużyna krakowska jakkolwiek zestawiona nie nadzwyczajnie, potrafiła, dzięki ambitnej grze, odnieść zasłużone zwycięstwo nad reprezentacją Bielska. Sędzia p. Rząsa słaby.

KRAKÓW. GARBARNIA—SPARTA 1:0 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu Garbarni, mistrzem podokręgu krakowskiego zostaje Podgórze, które dochodzi przez to do dalszych rozgrywek o miejsce w klasie A.

MAKKABI—KRAKOWIANKA 2:1 (0:1).

WISŁA II.—K. S. NADWIŚLAN 6:2 (5:1).

JUTRZENKA REZ.—CRACOVIA REZ. 2:0 (1:0).

WYNIKI KRAJOWE:

Łódź. Ł. K. S.—Turyści 1:1 (1:0). Krakowskie Kolegjum sędziów—Łódzkie Kolegjum sędziów 3:2. Ł. T. S. G.—Widzew 3:2 (2:0).

Lwów. Czarni—Sparta 3:1. Pogoń—Lechia 2.0.

Przemyśl. Hasmonea—Polonia 3.1. Warszawianka—Varsovia 5:2.

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH:

Praga. Czechosłowacja—Węgry 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Kratochwil oraz Dvoraczek. Sędzia Retschuri z Wiednia. Widzów 25.000.

Budapeszt. Praga—Budapeszt 1:0 (1:0). I drugie zawody skończyły się zwycięstwem Czechosłowacji.

Wiedeń. Wyniki zawodów półfinałowych o puhar oraz mistrzowskich są następujące: Vienna—Admira 4:1 (1:0). Amatorzy—Siemering 3:1. Wiener Sportklub—Hakoah 3:2 (2:1). Slovan—Rapid 5:4.

Zapiski literackie

Przegląd współczesny (wyd. nakł. Krak. Spółki Wyd. pod redakcją prof. Wędkiewicza) w nrze 42 przynosi: *Jana Kucharzewskiego:* Spowiedź Bakunina, *Władysława Natansona:* Drobiazgi, *Kazimierza Nittscha:* O nowych rymach, *Tadeusza Brzeskiego*: Samorząd gospodarczy, *Julji Dicksteinówny:* Pierwiastki filozoficzne w pesymiźmie Leopardiego, *Tadeusza Sinki:* Intencje i tendencje „Przedwiośnia", nadto przegląd miesięczny życia umysłowego zagranicą, oraz najnowszych wydawnictw.

Bluszcz w nrze 41 w artykule wstępnym p. t.: „Aktualne refleksje o wychowaniu" porusza doniosłe zagadnienie bardziej intensywnego niż dotąd związania naszego systemu wychowawczego z życiem praktycznem. H. Falewiczówna pisze o mądrzej narodowej federacji kobiet z wyższem wykształceniem. Gorącym apelem do sumień społeczeństwa i protestem przeciwko ideologji podwójnej moralności jest artykuł p. t.: „Wyrodna matka". Beletrystykę i literaturę reprezentują utwory Conrada, W. Miłaczewskiej, M. Dąbrowskiej, N. Samotyhowej, M. Grossek-Koryckiej i innych. W tym numerze też widzimy ciekawy szkic literacki R. Blütha p. t.: „Kartka z dziejów katolicyzmu w Rosji". Okazale i zajmująco przedstawia się dział praktyczny, który wziąwszy sobie w tym numerze za hasło: „Jesień idzie"; zamieszcza nowe modele toalet jesiennych, wskazówki z dziedziny mody, aktualne przepisy gospodarcze i t. d.

Nr 41 Wiadomości Literackich przynosi wywiad z prof. Fl. Znanieckim z Poznania, artykuł Al. Hertzo do dyskusji na temat stosunku socjalizmu do sztuki, artykuł J. Kurko o scenografji Pramponiego, J. Iwaszkiewicza o powieści Delteila „Joanna d'Arc", P. Ettingera o przekładach na rosyjski Struge, recenzje An. Tretiaka, Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego i H. Więckowskiej z książek, notatki, przegląd prasy, teatr, kino, muzykę, „Polska zagranicą", uwagi St. Napierkowskiego na marginesie przedstawienia „Jak wam się podoba" i zamiast „Książek najgorszych", „Cecorę literatury". Numer liczy 6 stron.

Skamander. Ukazał się październikowy numer „Skamandra" i zawiera artykuły J. Bronowicza o Żeromskim i S. Napierskiego o Radiguecie, I akt sztuki Marinettiego „Ognisty dobosz" w przekładzie E. Boyégo oraz wiersze J. Iwaszkiewicza, Wł. Broniewskiego, J. Kurka, A. Słonimskiego, J. Tuwima, M. Brauna, L. Szenwalda, I. Tuwin, M. Pawlikowskiej. Cena zeszytu 3 zł.

Silva rerum, miesięcznik Tow. miłośników książki w Krakowie, ukazał się obecnie jako zeszyt piąty. Rozwijające się u nas coraz żywiej zainteresowanie się książką, zrozumienie dla niej, silnie zwłaszcza kształtujący się ruch bibljofilski, wytworzyły podłoże, na którem miesięcznik ten mógł się rozwinąć, obecnie zaś „Silva rerum" dzięki troskliwej i starannej pracy swej redakcji, dzięki doborowi tematów, a zwłaszcza bardzo obfitemu i wyczerpującemu działowi informacyjnemu stał się już niezbędnym nietylko dla zorganizowanych bibljofilów, ale dla każdego czytelnika, interesującego się książkami i gromadzącego je. Numer piąty miesięcznika w całej pełni uwypukla uznane już wartości tego pisma. Znajdujemy tu tak interesujące artykuły, jak Ignacego Chrzanowskiego „Pierwsza redukcja noweli", Sienkiewicza „Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela", Stanisława Pigonia uwagi o tekście i autografje Epilogu „Pana Tadeusza", Romana Pollaka o pierwodniku „Nadobnej Paskwaliny" i Wł. Falkierskiego „Kłopoty francuskiego autora XVII w. z polszczyzną". Pokłosie zaś numeru obejmuje bardzo bogaty dział informacyjny z ruchu książkowego, grafiki, exlibrisów, autografów i t. d. Jako dodatki graficzne uzupełniają numer 2 oryginalne drzeworyty W. Osseckiego oraz reprodukcja karty tytułowej pierwszego wydania „Nadobnej Paskwaliny". Strona typograficzna tego numeru, bez zarzutu. *(ig).*

Informacje przemysłowe i handlowe

POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO POLSKI. Daty statystyczne, otrzymywane z urzędów celnych wskazują na to, że nasz bilans handlowy znajduje się na drodze wydatnej poprawy i że już we wrześniu da się zauważyć zwrot w kierunku aktywności naszego bilansu handlowego. Najlepiej świadczy o tem wykaz deklaracyj przywozowych i wywozowych. Ilość deklaracyj przywozowych od lipca stale się zmniejsza. I tak podczas gdy w lipcu deklaracyj tych było 104.007, w sierpniu 82.900, we wrześniu zaś tylko 62.200. Jednocześnie ze zmniejszeniem się ilości deklaracyj przywozowych, zwiększa się ilość deklaracyj wywozowych, których w lipcu zanotowano 47.000, w sierpniu 52.800 i we wrześniu 58.900. Wobec tego można z całą pewnością stwierdzić, że miesiąc wrzesień da przewyżkę wywozu nad przywozem.

Saldo czynne bilansu handlowego, który w sierpniu wynosił 1.8, a we wrześniu 4 miljony złotych.

MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU WĘGLA POLSKIEGO DO WŁOCH. Wielkie zainteresowanie dla śląskiego węgla opałowego, objawia się na targach włoskich. Dotychczas transporty węgla do Włoch były przeznaczone tylko dla kolei i dla przemysłu włoskiego. Obecnie koncern przemysłowców śląskich wysłał swoich przedstawicieli do Włoch, celem zakontraktowania na miejscu dalszych dostaw węgla dla prywatnych odbiorców. O ileby te pertraktacje przybrały pomyślny obrót, eksport węgla śląskiego do Włoch powiększyłby się znacznie, co w znacznej mierze wpłynęłoby na złagodzenie przesilenia w przemyśle węglowym.

PRZEWIDYWANE DOCHODY Z MONOPOLÓW PAŃSTWOWYCH W ROKU 1926. Budżet na rok 1925 przewidywał czysty zysk z monopolów państwowych w sumie 400.2 mil. zł. Dochodowość monopoli państwowych w r. b. znacznie się zwiększyła ponad sumę preliminowaną, co pozwala w preliminarzu na rok 1926 przewidywać zwiększony zysk z monopoli w sumie 461.2 mil. złotych.

Niezależnie od zwiększonego zysku z monopoli państwowych, zmniejszone zostaną wydatki nadzwyczajne monopoli, które w budżecie na rok 1925 określone zostały sumą 37.7 mil. zł, preliminarz zaś budżetowy na rok 1926 zmniejsza się do 16.7 miljonów złotych.

O PRZYSPIESZENIE WYPŁAT ZA ROPĘ BRUTTOWĄ. Od wielu miesięcy rząd nie płaci należytości za ropę bruttową, którą na podstawie ustawy z dnia 1 maja 1923 r,. zajmuje dla państwowej rafinerji olejów mineralnych w Drohobyczu. Z tego powodu wiele firm naftowych ogranicza pracę, co powiększa bezrobocie, a następnie obciąża skarb państwa, skutkiem konieczności udzielania zasiłków bezrobotnym. Mimo udzielania zasiłków, powstają wśród robotników fermenty, a drugiem następstwem tego dziwnego postępowania rządu jest fakt, że właściciele kopalń przestali płacić za ropę bruttowcom. W ostatnich czasach rozpoczęły się na tem tle masowe procesy między bruttowcami a właścicielami firm. Wskutek tego, że sądy skazują firmy na zapłacenie należytości, szereg firm postanowiło połączyć się i wystąpić wspólnie ze skargą przeciwko rządowi. Byłby to istotnie skandaliczny fakt, wobec czego rząd powinien jak najrychlej tę sprawę załatwić.

WZROST BEZROBOCIA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. W włókienniczym przemyśle tomaszowskim sytuacja doznała znacznego pogorszenia. W całym szeregu fabryk została wymówiona praca. Liczba bezrobotnych, jak przypuszczają, w ciągu najbliższych dni dosięgnie 600 osób, wskutek częściowego lub zupełnego zawieszenia pracy przez fabryki następujące: »Wełna Czesankowa«, która kończy pracę 1-go października, następnie fabryka »Wilonów«, oraz fabryki Steinman i Arenson, które przeprowadzają dalszą redukcję ilości dni pracy.

NIEMCY OFERUJĄ PRZĘDZĘ CZESANKOWĄ. W ostatnim czasie odwiedzili łódzkie fabryki wyrobów czesankowych przedstawiciele wielkich niemieckich przędzalni, w celu zaofiarowania przędzy.

Fabrykanci łódzcy tłómaczą przyczyny tych ofert zupełnym zastojem panującym na niemieckim rynku przędzy. Charakterystycznem jest, że mimo oficjalnego zakazanego przywozzu z Niemiec, przedstawiciele firm ofiarowali 90-dniowy kredyt otwarty w walutach wysokocennych.

ROKOWANIA O UDZIELENIE POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ DLA POLSKI pod zastaw monopolów podobno są ciągle w toku. I tak pewne konsorcjum angielsko-francuskie rokuje o wydzierżawienie monopolu tytoniowego w sumie 100 miljonów dolarów. Inna znowu grupa kapitalistów szwajcarskich rokuje o wydzierżawienie państwowego monopolu solnego, [illegible] wpłaciłaby rządowi tytułem zaliczki kwotę 25 miljonów dolarów [illegible]. Kwestją inwestycji kolejowych w Polsce i częściowego wydzierżawienia kolei interesuje się grupa kapitalistów angielskich, Armstronga. Operacje te polegały na tem, że grupy zagraniczne budowałyby nowe linje kolejowe, które pozostawałyby w ich własnym zarządzie.

NIEMIECKO-ROSYJSKIE STOSUNKI HANDLOWE. Pomiędzy bankiem państwa unji sowieckiej a grupą banków niemieckich nastąpiła ugoda w sprawie przyznania sowietom kredytu w wysokości 75 miljonów marek złotych. Kredyt ten, łącznie z kredytem handlowym, umożliwi wywóz towarów niemieckich do Rosji. Przedewszystkiem i niezwłocznie wywiezione być mają do Rosji maszyny rolnicze, i to jeszcze przed otrzymaniem przez Rosję waluty za eksport zboża. Kredyt ten ma być wstępem do szeregu wielkich, długotrwałych umów kredytowych między rosyjskim Gosbankiem a finansami niemieckiemi.

Czy nikotyna zabija bakterje?

Badania naukowe stwierdziły, że dym tytoniowy działa zabójczo na nasze bakterje chorobotwórcze — a więc stanowi dezynfekcyjny środek jamy ustnej i dróg oddechowych. Skomplikowana budowa jamy ustnej mało się nadaje do przeprowadzenia szczegółowych badań w tej dziedzinie, dlatego też ograniczono się do prób laboratoryjnych. Doświadczenia w tej ciekawej kwestji przeprowadził „Brytyjski instytut bakterjologiczny" w Londynie.

Zajęto się przedewszystkiem zbadaniem wpływu dymu tytoniowego na powstrzymywanie rozwoju drobnoustrojów, a następnie sprawą zabijania rozwiniętych już całkowicie bakteryj.

Do badań użyto specjalnego aparatu szklannego z odpowiednim dopływem i odpływem dymu, pochodzącego z różnych gatunków cygar, papierosów i tytoniu fajkowego.

Wewnątrz aparatu umieszczono kultury różnych zarazków przy zachowaniu stałej temperatury 37 stop. C., odpowiadającej normalnej temperaturze ciała ludzkiego. Poddano próbie bakterje influenzy, dyfretytu, cholery, tyfusu, czerwonki i t. p. wykazały, że dym tytoniowy istotnie powstrzymuje i uniemożliwia rozwój bakteryj, czyli przeobrażenie się drobnoustrojów w dojrzałe zarazki.

Zupełnie odmienne i zgoła nieoczekiwane wyniki dały próby niszczenia wyhodowanych już i dojrzałych bakteryj. Wyżej wspomniane zarazki, poddane dłuższemu działaniu silnego dymu tytoniowego ani na jotę nie utraciły swej zdolności do dalszego żywota. Jedynie najbardziej wrażliwe i sabe zarazki influenzy nie mogły mu się oprzeć i rzeczywiście pod działaniem dymu padły trupem.

Tak więc działanie zdrowotne dymu tytoniowego ogranicza się jedynie do zapobiegania rozwojowi drobnoustrojów chorobotwórczych jamy ustnej w pierwszym okresie ich istnienia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.